

Prokuratorzy ocenzurują Internet?

22 kwietnia 2021

20 kwietnia palacze marihuany na całym świecie obchodzili swoje nieoficjalne święto, posłowie Lewicy wnieśli do Sejmu projekt ustawy dekryminalizujący posiadanie niewielkich ilości marihuany, haszyszu lub krzaków konopi na własne potrzeby, a Sejm... Sejm uchwalił ustawę dającą nie tylko sądowi, ale i prokuratorowi możliwość nakazania uniemożliwienia dostępu do danych informatycznych w sprawach o przestępstwa określone m.in. w rozdziale 7 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie tylko dostawcom usług cyfrowych czy podmiotom świadczącym usługi drogą elektroniczną (czyli np. hostującym strony czy prowadzącym sklepy internetowe), ale i podmiotom prowadzącym działalność telekomunikacyjną, czyli m.in. dostawcom dostępu do Internetu.

Czyli prokurator wszczynając postępowanie w sprawie np. nielegalnej promocji środków odurzających, nabywania takich środków czy nakłaniania do ich użycia będzie mógł nakazać wszystkim polskim dostawcom Internetu (Orange, T-Mobile, Netii itp.) zablokowanie dostępu do np. zagranicznych sklepów internetowych (nawet koszulki z liściem konopi można podciągnąć pod promocję środków odurzających) czy stron propagujących pogląd, że „rekreacyjne” używanie marihuany jest nieszkodliwe.

Jest to niebezpieczny precedens pozwalający funkcjonariuszom władzy na blokowanie dostępu do określonych zasobów internetowych i to nawet zanim sąd stwierdzi, że zostało popełnione jakiegokolwiek przestępstwo. Prokuratorzy będą mogli nakazywać blokadę dostępu do wskazanych danych informatycznych (lub usunięcie treści) również w sprawach o przestępstwa z art. 255a kk (rozpowszechnianie treści ułatwiających popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym w

zamiarze, aby przestępstwo takie zostało popełnione), 200b kk (publiczne propagowanie lub pochwalanie zachowań „o charakterze pedofilskim”) czy związane z pornografią dziecięcą (w tym z treściami pornograficznymi przedstawiającymi „wytworzony albo przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej”, czyli po prostu narysowanymi). A czym są przestępstwa o charakterze terrorystycznym? Przestępstwem o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu m.in. „wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej” lub „zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej (...) do podjęcia lub zaniechania określonych czynności”.

Można sobie wyobrazić kreatywnego prokuratora, który uzna, że np. manifestacja z żądaniem zakończenia lockdownu (albo liberalizacji przepisów antyaborcyjnych), organizowana w stanie epidemii i przekraczający określony w rozporządzeniu limit osób, jest potencjalnie przestępstwem z art. 165 kk (sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach, powodując zagrożenie epidemiologiczne), no a ponieważ organizowana jest w celu „zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności”, to jest przestępstwem o charakterze terrorystycznym. A skoro tak, to jest podstawa do zablokowania dostępu do informacji o organizowaniu takich zgromadzeń. I nakaże uniemożliwić dostęp do stron Strajku Przedsiębiorców, Strajku Kobiet, a może i Twittera lub Facebooka.

Uchwalona 20 kwietnia ustawa ogranicza ponadto dostęp do akt postępowań przygotowawczych nawet po ich zakończeniu, z uwagi na „potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub ochrony ważnego interesu państwa”, a także – uwaga – wprowadza odpowiedzialność karną za samodzielne zapoznawanie się z treściami mogącymi ułatwić popełnienie przestępstwa o

charakterze terrorystycznym. Wprowadzie „w celu popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym”, ale – patrz wyżej – nie należy wykluczać kreatywności prokuratorów.

Jest tam ponadto jeszcze kilka interesujących rzeczy. Na przykład wykroczeniem karanym grzywną lub aresztem staje się organizowanie lub przeprowadzanie zbiórki ofiar na m. in. uiszczenie świadczenia pieniężnego lub odszkodowania. Ponieważ nie sprecyzowano, że chodzi o świadczenie pieniężne i naprawienie szkody jako środek karny, nielegalne stanie się zbieranie środków na pokrycie czyjegoś długu lub odszkodowania orzeczonego przez sąd cywilny. A w stanie zagrożenia epidemicznego lub epidemii apelacje w sprawie przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności do 5 lat mają rozpatrywać sądy w składzie jednoosobowym

I teraz ciekawostka – za ustawą głosowało tylko 227 posłów Zjednoczonej Prawicy. Pięciu głosowało przeciwko. Była więc szansa na odrzucenie projektu. Ale za projektem głosowało m.in. pięciu posłów Koalicji Obywatelskiej, pięciu posłów Koalicji Polskiej, dwóch posłów Lewicy, jeden poseł Konfederacji (Dobromir Sośnierz), jeden poseł Kukiz'15 (Jarosław Sachajko) oraz nowy nabytek Porozumienia – niedawna posłanka Lewicy, obecnie „niezależna” Monika Pawłowska. Posłowie Łukasz Mejza i Lech Kołakowski wstrzymali się od głosu, a Grzegorz Braun i jeszcze dwóch innych nie wzięło w głosowaniu udziału.

Jak widać, do ograniczania wolności partia rządząca nie potrzebuje większości. Bo do tego zawsze znajdą się chętni i w opozycji.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Na podstawie: Sejm.gov.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl